

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

9 LIPCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Kto odpowiada za śmierć wędkarza?

ŚLEDZTWO Jedno ze stanowisk na zawodach wędkarskich w Markuszowie umiejscowiono tuż pod linią wysokiego napięcia. Doszło do wypadku, w wyniku którego zmarł 62-letni mieszkaniec Puław. Organizatorzy wydarzenia przyznają, że popełniono błąd. Sprawę bada puławska prokuratura

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do nieszczęśliwego zdarzenia doszło 12 czerwca w Markuszowie. Na stawie trwały zawody wędkarskie, które organizowało koło PZW Puławy Miasto. Brało w nich udział około 30 osób. W pewnym momencie rozległ się huk, a jeden z wędkarzy stracił przytomność.



To stanowisko wędkarskie na zawodach zorganizowanych w Markuszowie. Niemal dokładnie pod linią energetyczną. Władze koła wędkarskiego przyznają, że był to błąd, którego można było uniknąć

Okazało się, że 62-letni puławianin, zarzucając przynętę, sięgnął linką wiszącą nad lustrem wody przewodów wysokiego napięcia. Z powodu porażenia prądem, stracił przytomność. Na miejsce wezwano służby ratunkowe.

Jak informował nas tego samego dnia mł. asp. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, 62-latek był reanimowany i odzyskał funkcje życiowe. Z powodu poważnych obrażeń ratowniczym śmigłowcem został zabrany do lubelskiego szpitala. Niestety 21 czerwca zmarł.

Dlaczego organizator zawodów PZW Puławy Miasto

umieściło stanowisko wędkarskie w pobliżu linii energetycznej? I dlaczego nikt w porę nie dostrzegł niebezpieczeństwa, które wydaje się oczywiste?

– Trudno mi powiedzieć, jak wyglądała organizacja tych zawodów, bo ja osobiście za to nie odpowiadałem. Wiem, że zawody na tym stawie odbywały się już wielokrotnie. To, co się stało, było w mojej ocenie nieszczęśliwym wypadkiem, ale my przy kolejnych zawodach na pewno będziemy zwracali większą uwagę na bezpieczeństwo wędkarzy. Musimy dmuchać na zimne, żeby taka historia nigdy się nie powtórzyła – mówi Aleksy Piech, prezes puławskiego koła.

Za organizację wydarzenia odpowiadał wiceprezes koła do spraw sportu, Wojciech Poduch oraz sędzia Jarosław Magryta, sekretarz koła. Ten pierwszy przyznaje, że wypadkowi można było zapobiec. Niestety nikt w porę nie zainterweniował.

– Nie jest mi łatwo po tym, co się stało. Czuję się częściowo odpowiedzialny za ten wypadek i wiem, że można było mu zapobiec na różnych poziomach organizacji zawodów. Zainterweniować zawczasu mogli sędziowie lub gospodarz łowiska. Protest mógł złożyć także sam zawodnik, do czego, jak wiem, był zachęcany przez innych wędkarzy. Tak się jednak nie stało, człowiek nie żyje, a my czasu nie cofniemy – mówi wiceprezes Poduch z PZW Puławy Miasto.

Jarosław Magryta o tym, co się stało 12 czerwca oraz jaką funkcję pełnił podczas markuszkowskich zawodów, rozmawiać nie chciał.

Postępowanie w sprawie śmierci wędkarza prowadzi puławska Prokuratura Rejonowa. – Dotyczy ono spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała, którego następstwem była śmierć. Obecnie czekamy na wyniki sekcji i badania okoliczności zdarzenia – mówi prokurator Katarzyna Abramowicz.

Matura w pandemii. Tak im poszło

WYNIKI Żadnej szkole z powiatu puławskiego nie udało się osiągnąć stu procent zdawalności na maturze. Najbliżej tego celu było II LO w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, gdzie zdało 97 procent absolwentów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaskoczenia wynikami tegorocznymi maturami nie ma. Na szczycie procentowej zdawalności egzaminów wśród szkół z powiatu puławskiego znalazły się te placówki, które od lat przyciągają najzdolniejszych uczniów i wiodą prym w rankingach branżowych pism. Tym razem matury najlepiej poszły w II LO, które o jeden procent pokonało „Czartorycha”. Podium zamknęło LO im. S. Żeromskiego w Nałęczowie z 94 procentami. Pozytywnie można ocenić także wyniki matur w Technikum nr 4, czyli w puławskim „Chemiku” oraz III LO w ZSO nr 2, które osiągnęły 87 procent zdawalności.

Niestety kolejnym szkołom poszło już wyraźnie słabiej. Próg 70 proc. przekroczył jedynie nałęczowski „Plastyk”,



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

a tuż pod nim znalazło się Technikum nr 1 z Nałęczowa. Dwa punkty procentowe mniej uzyskali absolwenci z Kazimierza Dolnego oraz VI LO w puławskich „Szpułkach”.

Na dole zestawienia znalazło się LO dla dorosłych „Żak” w Puławach, gdzie maturę zdało jedynie 3 procent uczniów. Powodów do zadowolenia nie mają także absolwenci LO dla dorosłych w RCKU z ledwie 13 procentami. Na plus można zaliczyć natomiast fakt, że w tym roku nie było szkoły, gdzie maturę oblałby wszy-

W całym województwie lubelskim maturę zdało 73,1 procent uczniów

scy przystępujący do egzaminów, co zdarzało się już w latach poprzednich.

W całej Polsce maturę zdało w tym roku 74,5 procenta abiturientów, a w województwie lubelskim 73,1 procenta. Biorąc pod uwagę wyniki szkół z powiatu puławskiego, wojewódzką średnią przekroczyło lub wyrównało jedynie 6 z 20 placówek.

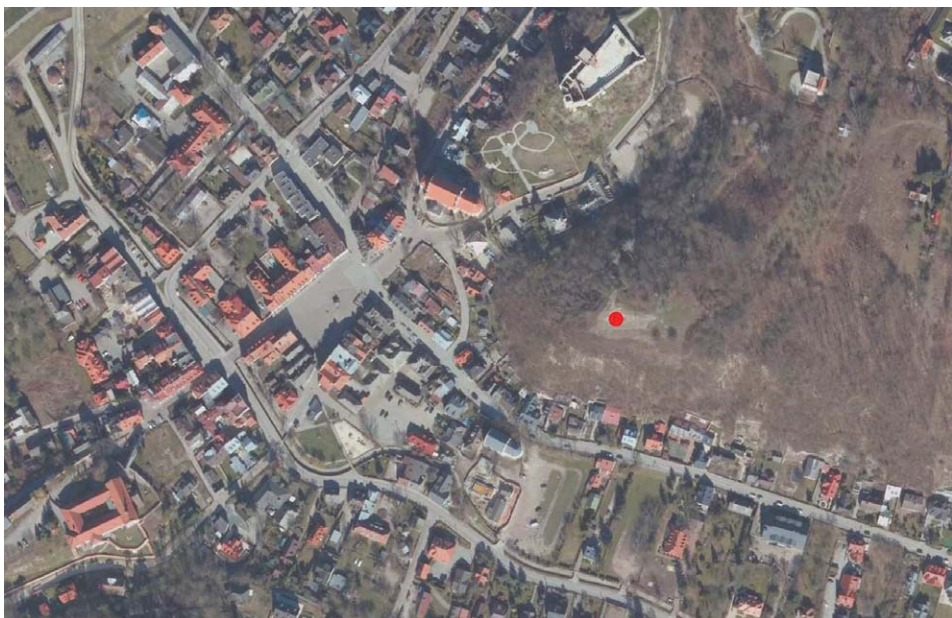
RS

Wyścigi poza miastem

Rajdowcy rywalizujący w mistrzostwach Polski wracają do ścigania się po szarych szutrach Powiśla. Tegoroczny Rajd Nadwiślański zaplanowano na sobotę 17 lipca. Strefa serwisowa oraz ceremonia zakończenia imprezy odbędzie się w Puławach.

Tegoroczny rajd będzie składał się z ośmiu odcinków specjalnych, które wytyczono w okolicach Wilkowa, Zakrzowa, Urzędowa i Józefowa. Rajdowcy przejadą łącznie ponad 119 kilometrów. Strefa serwisowa rajdu tradycyjnie zostanie zorganizowana na dużym parkingu przed Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym. W Puławach zaplanowano również ceremonię zamknięcia imprezy. Poszczególne załogi na rampę ustawioną przy Ratuszu zaczną wjeżdżać w sobotę, około godz. 18. Dla mieszkańców miasta będzie to okazja do przyjrzenia się rajdówkom z bliska. Żeby zobaczyć samą rywalizację, będzie trzeba udać się do południowego Powiśla. Miejski odcinek specjalny po centrum Puław w tym roku nie został przewidziany. Organizatorzy zawodów apelują do kibiców, miłośników rajdu o przestrzeganie wymogów bezpieczeństwa, a także przepisów sanitarnych. **RS**

Szkielet dziecka na Górze Trzech Krzyży



KAZIMIERZ DOLNY Na Górze Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym znaleziono szkielet dziecka. Sprawę bada policja

KATARZYNA PRUS

Na ludzkie szczątki natknęli się pracownicy Miejskiego Zakładu Komunalnego, który zarządza tym terenem i sprzedaje bilety wstępu. – Od razu zgłosili to do mnie, a ja powiadomiłem wojewódzkiego konserwatora i policję – mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazi-

mierza Dolnego. – Aktualnie Góra Trzech Krzyży działa normalnie, turyście mogą tam wchodzić. Z użytku była chwilowo wyłączona tylko w momencie prowadzenia czynności przez policję.

W związku ze zgłoszeniem, które w ubiegły piątek wpłynęło do lubelskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, na miejsce pojechał pracownik tego urzędu. Przy oględzinach byli policjanci i przedstawiciele urzędu miasta.

– Stwierdzono, że w wyniku ostatnich ulewnych deszczów doszło do wypłukania

i odsłonięcia fragmentów ludzkiej czaszki. W związku z tym przeprowadzono eksplorację miejsca w celu określenia charakteru odkrycia – informuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. Chodziło m.in. o ustalenie czy jest to cały szkielet, grób i czy w pobliżu są widoczne kolejne szczątki. – W wyniku tych działań został odsłonięty niewielki szkielet dziecka. Znajdował się bezpośrednio pod wierzchnią warstwą gruntu. Czaszka była już częściowo odsłonięta. Brak było widocznego

wkopu grobowego – tłumaczy Kopciowski. – Dodaje: – Niewielka głębokość na jakiej znajdował się szkielet wskazywała, że wkop grobowy został w wyniku działania wód opadowych splukany w niższe partie góry. W bezpośrednim otoczeniu grobu nie stwierdzono obecności kolejnych tego typu obiektów.

Kopciowski zauważa, że w księgach miejskich Góra Krzyżowa pojawia się pod tą nazwą już w 1577 roku. – Może to sugerować, że wykorzystywanie tego obszaru jako miejsca grzebalnego ma

wielowiekową tradycję. Nie można zatem wykluczyć, że tego typu zdarzenia – wypłukiwanie kości, będą miały miejsce również w przyszłości – mówi konserwator.

Sprawę bada policja. – O ujawnieniu szczątków powiadomiła pracownica Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym. Z jej relacji wynikało, że czaszkę wystającą z ziemi zauważyła osoba pobierająca opłaty za wejście na Górę Trzech Krzyży. O sprawie został powiadomiony prokurator. Czynności na miejscu wykonywali policjanci, z udziałem tech-

Czaszkę wystającą z ziemi zauważyła osoba pobierająca opłaty za wejście na Górę Trzech Krzyży

nika kryminalistyki, pracownika Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, archeologa oraz przedstawicieli urzędu miasta w Kazimierzu Dolnym. Pod warstwą ziemi odkryto niekompletny szkielet, wstępnie określony jako ludzki. Odnalezione szczątki zostały przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej celem ich zbadania – mówi nam Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. **JSZ**

W ruch poszły krzesła

BIJATKA W ostatnią sobotę wieczorem przy ustawionych na zewnątrz stolikach pizzerii Desperado przy ul. Kazimierskiej, doszło do kłótni i bójki pomiędzy mieszkańcami Puław o polskim i romskim pochodzeniu. Na miejsce wezwano policję. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Według policji, która powołuje się na nagrania z monitoringu, zaczęło się od tego, że jeden z puławian miał zwrócić uwagę grupie siedzącej przy stoliku. Pomiędzy nim, a jednym z mężczyzn z tej grupy doszło do bójki. Obydwaj mieli zostać rozdzieleni przez swoich znajomych jeszcze przed przyjazdem policji.

Z kolei według osób, które były w tym czasie w lokalu, w bijatce mogło brać udział więcej osób, zarówno po polskiej, jak i romskiej stronie.



Nie było to pierwsze polsko-romskie starcie w pizzerii Desperado

w pewnym momencie zostały zablokowane. Jak tłumaczy pracownicy lokalu, przytrzymywali je uczestnicy sobotniego zajścia.

Gdy zrobiło się niebezpiecznie powiadomiono policję. Na widok funkcjonariuszy większość gości rozeszła się do domów. Do zastanego na miejscu 25-latką mundurowi wezwali karetkę pogotowia. Puławianin uznał jednak, że czuje się dobrze i szybko opuścił izbę przyjęć. W poniedziałek został przesłuchany przez policję.

– Z jego relacji wynika, że zwrócił uwagę grupie osób siedzących przy jednym ze stolików, po czym pomiędzy

W trakcie szarpaniny zapanał chaos, w ruch poszły krzesła. W twarz dostała osiemnastolatka, która stłu-

kła okulary. Popchnięta została także jedna z kelnerek, która próbowała uspokoić towarzystwo. Część gości,

widząc co się dzieje, chciała schronić się w budynku. Inne osoby próbowały go opuścić. Drzwi do pizzerii

nim, a jednym z mężczyzn z tej grupy doszło do rękoczynów – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach. – Zeznał, że nic mu się nie stało i nie chce, aby w tej sprawie było prowadzone postępowanie – dodaje.

Z powodu braku zgłoszeń od poszkodowanych, w tym zawiadomień o uszkodzeniu mienia, policja zakończyła swoje czynności dotyczące sobotniej interwencji.

Nie było to pierwsze polsko-romskie starcie w pizzerii Desperado. Wiosną 2018 roku w tym samym lokalu grupa Romów zwymusiła i pobiła kucharzy. Pięciu najbardziej agresywnych sąd skazał na więzienie. Od tamtej pory poważniejszych incydentów tego rodzaju na osiedlu Włostowice nie odnotowywano.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wójtowie do tablicy, radni oceniają

SAMORZĄD Zarząd powiatu puławskiego otrzymał absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Podobnie stało się w ośmiu gminach powiatu. Jak dotąd tylko w Puławach radni nie poparli prezydenta

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wójtowie już 19 maja radni jednomyślnie przyjęli właściwą uchwałę. – Innego rozstrzygnięcia się nie spodziewałem. W 2020 roku wspólnie z radą udało nam się ukończyć wiele inwestycji i myślę, że radni mają również powody do satysfakcji – ocenia wójt Andrzej Bujek.

Równie gładko absolutorium 10 czerwca otrzymał wójt gminy Wąwolnica Marcin Łąguna. Za jego przyznaniem opowiedziało się 13

radnych, od głosu wstrzymał się jedynie radny Adam Bieńiek. W Baranowie za absolutorium dla wójta Mirosława Grzelaka byli wszyscy radni na sali. Podobnie było w Kurowie, gdzie 23 czerwca radni przyznali absolutorium wójtowi Arkadiuszowi Małeckiemu (14 głosów „za”).

Tego samego dnia uchwałę podjęli radni gminy Puławy. Tutaj sytuacja była o tyle nietypowa, że w roku 2020 za wykonanie budżetu odpowiadał jeszcze Krzysztof Brzeziński, ale z powodu utraty stanowiska, radni głosowali nad absolutorium dla aktualnego wójta Kamila Lewandowskiego. Za jego przyznaniem opowiedziało się 12 radnych, przy jednym głosie sprzeciwu od radnej Marioli Antoniak i jednym wstrzymującym się radnego Wojciecha Jabłońskiego.

Z kolei radna Beata Bochra w głosowaniu zdecydowała się nie uczestniczyć.

24 czerwca późnym wieczoremwały się losy absolutorium dla prezydenta Puław Pawła Maja. Zdominowana przez opozycję rada miasta 13 głosami przeciw, przy 8 głosach za, uchwały nie podjęła. Radni zagłosowali także przeciw wotum zaufania. Przyjęli jedynie sprawozdania z wykonania zeszłorocznego budżetu. Mimo to, na próbę odwołania prezydenta się nie zanosili.

W Kazimierzu Dolnym jednomyślności również nie było, ale 10 głosów wystarczyło do tego, by absolutorium dla burmistrza Artura Pomianowskiego przyznać. Przeciw zagłosował jedynie radny Janusz Kowalski, a Leszek Dołęga i Ryszard Rybicki wstrzymali się od głosu.

Znacznie łatwiej uchwałę potwierdzającą prawidłowe wykonanie zeszłorocznego budżetu przeszła w Nałęczowie. Burmistrz Wiesław Paradyka, absolutorium otrzymał głosami 14 radnych. Identycznym stosunkiem zakończyło się głosowanie dotyczące wójta Janowca Jana Gędkę. W tym samym dniu, 30 czerwca, absolutoryną uchwałę przyjął zarząd powiatu puławskiego. „Za” opowiedziało się 20 radnych, przy trzech głosach wstrzymujących się, od: Pawła Gajka, Teresy Gutowskiej i Andrzeja Mitruczuka.

Takiego wyniku głosowania w sprawie wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za rok 2020 w Końskowoli, niewiele się spodziewało. Opozycyjne ugrupowanie „Zielonego Powiśla” jednomyślnie poparło obydwie uchwały.

Od początku obecnej kadencji, relacje pomiędzy posiadającymi większość w radzie gminy samorządowcami „Zielonego Powiśla”, a wójtem Stanisławem Gołębiowskim, nie układały się najlepiej. Opozycja próbowała zablokować m.in. budowę nowego parkingu i toalety publicznej w Końskowoli, zarzucała lokalnym władzom niegospodarność, słała zawiadomienia do instytucji kontrolnych, a nawet wstrzymała starania o odzyskanie przez stolicę gminy praw miejskich.

Radni Zielonego Powiśla podczas ostatniej sesji krytykowali m.in. uzależnienie gminy od puławskiego MPWiK-u, który jest własnością sieci wodno-kanalizacyjnej w pięciu sołectwach. Radni opozycji wójtowi zarzucili także polubienie jednego w postów na Facebooku, któ-

rego autorka oceniła, że władze w Końskowoli chcą przejąć „faszyści z mafii pisowsko-kościelnej”. Mimo tego, 14 radnych, wszyscy obecni na sali, opowiedzieli zarówno za wotum, jak i absolutorium dla wójta Gołębiowskiego.

Trudno o absolutorium będzie w gminie Markuszów, gdzie już w zeszłym roku radni uchwały absolutoryjnej nie podjęli. Większości bezwzględnej zabrakło wtedy także do przyznania wotum zaufania. Czy wójt tym razem je otrzyma? – Nie chcę tego przesądzać, ale jestem realistą – mówi Leszek Łuczywek, wójt Markuszowa. Jeśli radni po raz drugi zademonstrują swój brak zaufania do wójtów gminy, będą mogli zainicjować referendum o jego odwołanie. Termin sesji nie został jeszcze ustalony. Gmina czeka obecnie na opinię RIO.

Puławscy rowerzyści pokazali moc

RYWALIZACJA Przejechali łącznie 224 tysiące kilometrów i zdobyli trzecie miejsce w Polsce w konkursie Rowerowa Stolica Polski. Rekordzista pokonał 4754 km.

W Puławach przybywa miłośników jazdy na rowerze. Czwarte miejsce zdobyte w zeszłym roku wystrzyło apetyty puławian, którzy tym razem postanowili sięgnąć po podium. Do pomocy w przejechaniu jak największej ilości kilometrów z włączoną aplikacją „Aktywne Miasta” włączyli się pracownicy lokalnych firm, uczniowie i nauczyciele puławskich szkół, a także różne nieformalne grupy oraz osoby indywidualne.

Liczba puławskich rowerzystów, która wzięła udział w tej ogólnopolskiej rywalizacji po raz pierwszy w historii przekroczyła 1,5 tysiąca. Dla porównania w zeszłym roku było ich



W konkursie Puławom pomagało aż 1,5 tys. rowerzystów

Najwięcej kilometrów przejechali rowerzyści grupy ogólnej Puławy (123 tys.). Tuż za nimi znaleźli się kolarze z Atol Bike (23,8 tys.) oraz grupa „do Azot i nazot” (21,3 tys.). Niezły wynik osiągnęła również grupa Pułavelu (12 tys.). Wśród szkół największy dystans przejechali rowerzyści ZSO nr 2 im. F. D. Książczaka (17 tys.), którzy wyprzedzili SP nr 3 im. J. Brzechwy (13,7 tys.) oraz I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego (8,3 tys.). Grupa MOSiR dodała od siebie 7,3 tys. km, Dom Chemika - 550 km, a IUNG - 310 km. Aktywne były również kluby sportowe i firmy. Taekwondziści Androsu nakręcili 5,3 km, Castorama dodała 4,7 tysiąca, a Gaz System - 2,4 tysiąca km.

ponad 960. Wspólnymi siłami przez cały czerwiec przejechali 224 tysiące kilometrów, dając odpór walczącym o trzecie miejsce cyklistom z Gniezna.

– Trzecie miejsce na 53 miasta to bardzo dobry wynik. W tym roku przejechaliśmy dla Puław o jedną trzecią więcej, niż ostatnio – mówi Marcin Kowal

z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach, organizator wielu rajdów rowerowych zachęcających mieszkańców do aktywności.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Pomagała nawet Poniatowa (symboliczne 70 km), a także miłośnicy Puław z Warszawy, Nałęczowa, Lublina, a nawet Pomorza.

Indywidualnie największy dystans przejechał dla Puław lublinianin Bartomiej Kurys (4754 km) oraz puławianin, Darek Leonarcik (4001 km). Trzecie miejsce zdobył Robert Kłopot (3552 km), a czwarte najlepsza z kobiet Bożena Grzeszczyk (3325 km).

Dla najbardziej aktywnych rowerzystów miasto Puławy ufunduje nagrody, które zostaną wręczone we wrześniu. Przypominamy, że tytuł w tym roku powędrował do Nowej Soli, która zdobyła ponad 15 tys. punktów. Drugie miejsce zajęła Biała Podlaska z 8,3 tys. punktów, a trzecie miejsce wywalczyły Puławy z 5,6 tys. punktów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Malwina Kopron z nowym sponsorem

Urodzona w Puławach zawodniczka lubelskiej AZS UMCS Lublin, to jedna z gwiazd polskiej lekkiej atletyki. Podczas ostatnich zawodów, rzucając młotem na 75,42 metra pokonała m.in. Anitę Włodarczyk i zdobyła złoty medal mistrzostw Polski. Malwina jest także jedną z polskich nadziei medalowych tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio oraz mistrzostw świata w USA.

Jej sukcesy od lat przyciągają sponsorów. Tym strategicznym pozostaje Grupa Azoty, Zakłady Azotowe „Puławy”, a najnowszym 2



Malwina Kopron z prof. Januszem Igrasem, dyrektorem INS

lekkoatletycznych. Umowa będzie obowiązywała przez rok.

– Jestem przekonany, że współpraca z tak znanym sportowcem przyniesie korzyści obu stronom, przyczyni się do rozwoju polskiego sportu oraz rozpoznawalności marki Lukaszewicz-INS – powiedział Janusz Igras, szef puławskiej firmy. RS

FOT. INS

lipca została Sieć Badawcza Lukaszewicz - INS. Władze instytutu liczą na korzyści wizerunkowe. Logotyp firmy znajdzie się m.in. na sporto-

wej odzieży polskiej zawodniczki - także tej używanej podczas treningów i udzielania wywiadów podczas najważniejszych imprez

Będą wybory w dwóch gminach

Zenon Markowski, radny Gminy Janowiec z Nasiłowa oraz Katarzyna Skoczek, radna Gminy Wąwolnica z Celejowa, rzekli się swoich mandatów. O tym, kto zajmie ich miejsce, jeszcze w tym roku zdecydują mieszkańcy. Katarzyna Skoczek do rady gminy dostała się z listy Prawa i Sprawiedliwości. W swoim okręgu wyborczym, w Celejowie, w ostatnich wyborach samorządowych otrzymała 52 głosy. Po rzeknięciu się mandatu, jego wygaszenie w czerwcu potwierdził komisarz wyborczy Piotr Łąguna. Wybory uzupełniające w okręgu nr 10 odbędą się 29 sierpnia. Kandydatów

na radnych poznamy natomiast pod koniec lipca.

Na decyzję o wygaszeniu mandatu czeka jeszcze radny gminy Janowiec Zenon Markowski. Samorządowiec zrezygnował z mandatu z przyczyn osobistych. Należał do posiadającego większość w radzie ugrupowania „Gmina Janowiec Razem” związanego z wójtem Janem Gędkiem. W ostatnich wyborach zdobył 69 głosów pokonując Dorotę Lisiowską z komitetu PiS. Po wygaszeniu mandatu, o terminie wyborów uzupełniających w okręgu nr 12 (Nasiłowie) powiadomi komisarz wyborczy. Prawdopodobnie dojdzie do nich jesienią tego roku. RS

Już nie będzie dwóch dyrektorów

EDUKACJA Jedna z największych placówek oświatowych w gminie Puławy, Szkoła Podstawa im. S. Czarnieckiego w Gołębiu od września będzie kierowana przez nowego dyrektora. Zmiana czeka również szkołę w Zarzeczcu, która we wrześniu zakończy etap utrzymywania dwóch dyrektorów

RADOSŁAW SZCZĘCH

W gminie Puławy zakończyły się konkursy na dyrektorów szkół. Nowy wójt Kamil Lewandowski akty powierzenia stanowiska wręczył trzem osobom. Najważniejsza ze zmian personalnych dotyczy SP w Gołębiu, które przez wiele lat była kierowana przez dyrektora Krzysztofa Gowina. Doświadczony pedagog zrezygnował z udziału w ostatnim konkursie z myślą o odejściu na zasłużoną emeryturę. Jego miejsce zajmie Grzegorz Paciorek, nauczyciel związany dotychczas z I LO



Grzegorz Paciorek, Hanna Padewska i Andrzej Turlewicz otrzymali od wójta Kamila Lewandowskiego dokumenty potwierdzające powierzenie im stanowisk dyrektorów szkół podstawowych na nową, pięcioletnią kadencję

Istotna zmiana zajdzie także w SP im. B. Głowackiego w Zarzeczcu. Szkoła, do której uczęszcza ponad 130 uczniów, od września przestanie utrzymywać dwa stanowiska dyrektora. Przypominamy, że na czas długiej, ale jak zapewniał poprzedni wójt gminy „usprawiedliwionej” absencji dyrektora Iwony Krzyżanowskiej, gmina zatrudniła w zeszłym roku dodatkową osobę na stanowisko pełniące obowiązki dyrektora. Funkcję tę powierzono wtedy pracownikowi referatu społeczno-administracyjnego oraz inspektorowi do spraw patologii społecznych w UG Puławy, Andrzejowi Turlewiczowi.

Po wygraniu konkursie Turlewicz będzie już peł-

noprawnym dyrektorem zarzeckiej podstawówki. Aktualna, chociaż ciągle nieobecna dyrektorka Krzyżanowska, swoją kadencję zakończy 31 sierpnia. Przypominamy, że jej absencja ma związek z wydarzeniami sprzed dwóch lat. W czerwcu 2019 roku, tuż przed policyjną kontrolą trzeźwości opiekunów szkolnej wycieczki (w której to początkowo miała uczestniczyć) opuściła szkolne mury. To spotkało się z podejrzeniami ze strony rady rodziców, którzy w kolejnych miesiącach wnioskowali o jej odwołanie ze stanowiska. Ówczesny wójt, Krzysztof Brzeziński, na taki krok się nie zdecydował.

Ostatni z aktów powierzenia trafił na ręce Hanny Padewskiej, która wygrała kolejny konkurs i pozostanie dyrektorem SP im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej. Kadencje całej trójki zakończą się za pięć lat, w sierpniu 2026 roku.

im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. To również były

prezes stowarzyszenia prowadzącego przed laty nie-

publiczne gimnazjum przy tej szkole.

Po długim remoncie kuchnia włoska

BIZNES Zmienił się najemca budynku przy al. Partyzantów 2A, gdzie w ostatnim czasie działała restauracja Papoo. Obecnie trwa jego generalny remont. Firma, która prowadzi w miejscu kilka innych lokali, tym razem postawi na kuchnię włoską.

Po Sushi Garden, Thai Garden i India Garden, które prowadzi puławska restauratorka Aleksandra Zdunkiewicz, przyszedł czas na Italian Garden. Otwarcie lokalu z włoską kuchnią planowane jest w połowie przyszłego roku. Obecnie trwa generalny remont lokalu.

– Czekamy nas bardzo dużo pracy, bo stan tego budynku wymaga poważnych zmian. Do wyrzucenia było niemal wszystko. Zmieniamy układ pomieszczeń i otwieramy kuchnię, tak by goście widzieli, jak przygotowujemy się ich dania. Planujemy również zakup projektora z myślą o transmisjach sportowych. Oczywiście zainwestujemy również w ogródek przed lokalem – zapowiada Aleksandra Zdunkiewicz.

Według restauratorki, budynek położony w centralnej części miasta, przy placu Chopina, ma potencjał, który należy wykorzystać. Zmienić ma się nie tylko jego wnętrze, ale także elewacja. Koszty są wysokie, ale przedsiębiorczyni jest przekonana,



że warto je ponieść, by dać mieszkańcom Puław miejsce, w którym będą chcieli spędzać czas.

Italian Garden ma się specjalizować w kuchni włoskiej. Według zapowiedzi, w menu znajdą się świeże, przygotowywane na miejscu makarony oraz inne specjały z półwyspu Apenińskiego. Termin otwarcia nie jest jeszcze

Wcześniej działała tu restauracja Papoo

ustalony. Z uwagi na skalę zmian, nowy najemca budynku zakłada, że tę transformację uda się zakończyć w połowie przyszłego roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowi honorowi

JANOWIEC Maria Kłopotowska, Roman Szymański i Zygmunt Kozak - za swoją działalność zawodową, kulturalną i samorządową otrzymają tytuł Honorowych Obywateli Janowca. Pamiątkowe medale odbiorą już w najbliższą sobotę.

Władze gminy Janowiec takich wyróżnień nie przyznają często. Zgodnie z decyzją janowieckiego magistratu oraz rady gminy, uhonorowane zostaną trzy osoby zasłużone dla lokalnej społeczności. Maria Kłopotowska to kierownik ośrodka zdrowia w Janowcu, lekarz chorób zakaźnych, była radna Platformy Obywatelskiej rady powiatu. Roman Szymański to doświadczony samorządowiec, były radny (ugrupowania związanego z wójtem) i przewodniczący rady gminy poprzedniej kadencji, a także nauczyciel, były dyrektor miejscowej szkoły. Zygmunt Kozak to z kolei lokalny artysta-rzeźbiarz z Nasiłowa, autor wielu dzieł janowieckiej Izby Twórczości Ludowej, członek puławskiego Klubu Twórców Ludowych przy Domu Chemika. Cała trójka pamiątkowe medale Honorowych Obywateli Janowca otrzyma już w sobotę, 10 lipca, podczas oficjalnego otwarcia tegorocznych Dni Janowca. **RS**



Już nie będzie tak trzęsło

GMINA ŻYRZYŃ Zakończyła się przebudowa drogi z Żyrzyna do Woli Osińskiej oraz z Parafianki do Cezaryna. Nowa nawierzchnia pokryła odcinki o łącznej długości ponad 3,7 km.

Na oba wymienione odcinki żyrzyński samorząd pozyskał ponad milion złotych z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. – W ostatnich latach w naszej gminie stawiamy na znaczące polepszenie infrastruktury drogowej. Dużą rolę w realizacji tych zamierzeń ma pomoc rządowa – przyznał wójt Żyrzyna Andrzej Bujek. Jak wyliczyli samorządowcy, w ciągu ostatnich pięciu lat gmina, korzystając z funduszy tego rodzaju zbudowała 16,5 km dróg asfaltowych za prawie 7,4 mln zł. Równolegle gmina pomagała finansowo powiatowi puławskiemu, dzięki czemu, wspólnymi siłami udało się wyremontować ok. 11 km dróg powiatowych oraz zbudować kilka nowych chodników. **RS**

Pieniądze dla Wronowa

GMINA KOŃSKOWOLA Dzięki oszczędnościom na przetargach, z listy rezerwowej do podstawowej awansował zgłoszony do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg projekt przebudowy drogi gminnej we Wronowie. Inwestycja warta ok. 2,4 mln zł otrzyma w tym roku z Urzędu Wojewódzkiego ponad 300 tys. zł, a w kolejnym blisko 885 tys. zł.

W ramach tego zadania poza kompleksową przebudową nieremontowanej od lat drogi, mieszkańcy otrzymają również nowy chodnik. Przetarg może zostać ogłoszony jeszcze tego lata. Warto wspomnieć, że gmina stara się także o przebudowę skrzyżowania we Wronowie. W przyszłości u zbiegu z drogą wojewódzką ma powstać rondo. **RS**

Poznaj Nałęczów z nowej strony

Miejsca zapomniane i opuszczone, nałęczowska oświata, architektura, dzieła miejskich wzgórz – to część tematów, które będą poruszone podczas otwartych spacerów tematycznych po Nałęczowie. Najbliższy z nich w sobotę, 10 lipca, będzie tłumaczony na język migowy.

Osoby, które lubią spacerować, poznawać nowe miejsca lub odkrywać na nowo te już znane, będą miały ku temu wiele okazji. Nałęczowski Ośrodek Kultury rozpoczął serię otwartych, bezpłatnych spacerów tematycznych. Pierwszy z nich „Ścieżkami Małachowskich” odbył się w ostatnią sobotę. Kolejny, zaplanowany na 10 lipca będzie dotyczył nałęczowskiej architektury. Zbiórka na placu przed NOK o godz. 16.

Kolejne spacery będą dotyczyły: kulturotwórczej roli kobiet (17 lipca, z tłumaczeniem na PJM), miejsc zapomnianych i opuszczonych (14 sierpnia, z tłumaczeniem na PJM), nałęczowskiej edukacji (21 sierpnia), dzieł Wzgórz



Jablusko (28 sierpnia), „dróg do niepodległości” (4 września) oraz historii Wzgórz Kościelnego (18 września). Poprowadzą je eksperci w swoich dziedzinach, regionaliści, architekci i historycy sztuki. Wstęp na wszystkie spacery jest wolny, ale obowiązują zapisy pod nr 81 501 40 69 lub na stronie NOK-u.

To wszystko w ramach projektu „Nałęczowskie Opowieści”, który otrzymał dofinansowanie od Muzeum Historii Polski w Warszawie. Oprócz spacerów z przewodnikami, zaplanowano także warsztaty dla chętnych. Połnistka, Katarzyna Jóźwik w środę, 7 lipca, a także 9, 11 i 18 sierpnia będzie uczyła

Pierwszy spacer, mimo kapryśnej pogody, przyciągnął liczną grupę zainteresowanych. Kolejny już w sobotę

spisywania wspomnień, natomiast malarka Agnieszka Zagraba od 23 do 28 sierpnia - pokaże, jak wykonywać historyczne ilustracje (różnymi technikami).

RS

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PULAWY

KONCERT EUGENIUSZA WAWRZYŃKI 5 lipca rozpoczęła się 11. edycja Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Puławach. Organizatorzy zapraszają 12 lipca o godzinie 19 do kościoła św. Brata Alberta koncert Eugeniusza Wawrzyńki. To polski organista od wielu lat pracujący w Belgii. Pochodzący z Poznania artysta ukończył tamtejszą Akademię, koncertował w wielu krajach Europy i świata, m.in. w Niemczech, Holandii, Hiszpanii czy Stanach Zjednoczonych.

Od 1990 r. Eugeniusz Wawrzyński jest organistą tytularnym w kościele Notre Dame de Miséricorde w Charleroi. W Belgii rozwija także działalność kulturalną, organizując m.in. Festiwal Muzyczny de Marchienne.

Udział w koncercie jest bezpłatny.



KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERSKI FESTIWAL ORGANOWY: MAREK STEFAŃSKI 10 lipca o godz. 19 w kościele pw. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja

Apostoła w Kazimierzu Dolnym odbędzie się koncert Marka Stefańskiego w ramach Kazimierskiego Festiwalu Organowego.

Marek Stefański jest jednym z najbardziej aktywnych artystycznie polskich organistów. Pochodzący z Rzeszowa artysta ukończył studia w krakowskiej Akademii Muzycznej w klasie organów prof. Joachima Grubicha, otrzymując w 1994 roku dyplom z wyróżnieniem. Jest laureatem międzynarodowych konkursów organowych. Koncertował w wielu krajach Europy, w USA czy Ekwadorze.

Wstęp wolny.



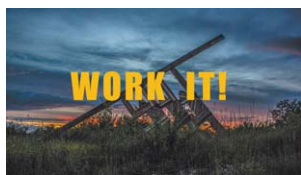
WORK IT! Fundacja KZMRZ i Lubelski Teatr Tańca zapraszają na performance „Work It!” w kamieniołomach w Kazimierzu Dolnym. Wydarzenie odbędzie się 11 lipca o godz. 12 w miejscu usytuowania rzeźby „SPOŁEM” Jana Mioduszeńskiego.

Performance będzie się odnosił do etosu pracy jako fenomenu społecznego oraz widoczności różnych form artystycznych praktyk. Impulsem dla artystów, aby zmierzyć się z tym tematem jest rzeźba Jana Mioduszeńskiego „SPOŁEM”, która jest

ulokowana na terenie kamieniołomu w Kazimierzu Dolnym.

W przedstawieniu udział wezmą tancerki: Jagoda Chudzik, Ewelina Drzał, Joanna Dudek, Marysia Micek, Beata Mysiak, Joanna Pędzisz i Milena Tes.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



KAZIMIERNIKESZYN 2021 Katarzyna Nosowska, Kwiat Jabłoni, Dawid Podsiadło, czy Leszek Możdżer to tylko niektóre z gwiazd polskiej sceny muzycznej, które wystąpią na tegorocznej edycji festiwalu Kazimiernikeszyna.

Siódma edycja największego muzycznego festiwalu w Kazimierzu Dolnym wystartuje już 14 lipca! W tym roku organizatorzy zaproszą na pięć dni wyjątkowych wrażeń, podczas których miasteczko odwiedzą najpopularniejsi polscy artyści. Organizatorzy szykują wyjątkowe, energetyczne koncerty w podświetlonym Kamieniołomie.

– Kazimiernikeszyna to miks zabawy, kontaktu z naturą, koncertów aż do zakwasów w nogach, jasnej strony mocy i niepowtarzalnej, bezspinkowej atmosfery – przekonują inicjatorzy festiwalu.

7. edycja Kazimiernikeszyna rozpocznie się w środę, 14 lipca. Późnym wieczorem, ok. godz. 21 organizatorzy zaproszą na Silent Disco. Na Rynku

w Kazimierzu do wspólnej zabawy zaproszą DJ Eprom, DJ Spike oraz DJ Kłoczek i Szałowy Piotrek. Uczestnicy imprezy będą słuchali muzyki na słuchawkach.

Koncerty główne odbywać się będą w dniach 15-17 lipca od godz. 18 w Kamieniołomie. W czwartek scenę Kazimiernikeszyna podbiją Król, Mrozu, Katarzyna Nosowska oraz Bass Astral x Igo. W piątek wystąpią Dziady Kazimierskie i Rury Wydechowe, Baranowski, Kwiat Jabłoni i Dawid Podsiadło. Trzeciego dnia koncertów, w sobotę, organizatorzy zaproszą na występy Leszka Możdżera, Bartka Królka, Natalii Przybylskiej i formacji Łąki Łan.

Na finał tegorocznej odsłony festiwalu, 18 lipca o godz. 12.12, odbędzie się projekt Czysta Jazda, czyli godzinny set taneczny połączony z jogą.

Tradycyjnie Kazimiernikeszyna 2021 będzie obfitować w wiele dodatkowych atrakcji. Przez pięć dni w Kazimierzu Dolnym każdy nikt nie będzie narzekał na nudę. Organizatorzy szykują m.in. zlot foodtrucków, walki na poduszki, rajdy rowerowe i spływy kajakowe, strefę dla dzieci, konkursy, turnieje, warsztaty, spektakle, wysta-



wy i wiele więcej. Będą także już znane z poprzednich edycji Paprowodrówki czy Schron Kultury.

Bilety jednodniowe kosztują 170 zł. Dostępne są też karnety. Wejściówki do nabycia m.in. na platformach eilet.pl i ticketclub.pl.

JANOWIEC

DNI JANOWCA Dużo muzyki, bezpłatne atrakcje dla dzieci i zabawa pod gwiazdami w malowniczej scenerii zamkowego parku – tak w dużym skrócie będą wyglądały tegoroczne Dni Janowca. Imprezę zaplanowaną na sobotę i niedzielę zakończy koncert Wojtki Cugowskiej z zespołem.

Wydarzenie oficjalnie rozpocznie się w sobotni wieczór (godz. 18) wręczeniem odznaczeń dla zasłużonych mieszkańców gminy. Godzinę później rozpocznie się otwarty koncert w ramach Jazznowiec Festiwal. W parku przy zamku, utwory Wojciecha Młynarskiego i Włodzimierza Namysłowskiego zaśpiewają Agnieszka Wilczyńska i Janusz Szrom. Tuż po tym występie, zaplanowano taneczną „zabawę pod gwiazdami”, która potrwa do północy. Następnego dnia na scenie zobaczą-



Bodyguard i żona zawodowca, akcja, godz. 18.45
Elfinki, animowany, godz. 10.25

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 14.15, 16.30

Środa, 14 lipca:
Aż do śmierci, horror, godz. 21

Bodyguard i żona zawodowca, akcja, godz. 18.45
Elfinki, animowany, godz. 10.25

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 12, 14.15, 16.30

Czwartek, 15 lipca:
Aż do śmierci, horror, godz. 18.15

Bodyguard i żona zawodowca, akcja, godz. 16
Elfinki, animowany, godz. 10

Raya i ostatni smok, animowany/przygodowy, godz. 11.35, 13.50

Wieczór Kinomaniaka:
Paryskie tango, komedia, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 9 lipca:
Luca, animowany, godz. 17

Sweat, dramat, godz. 19
Sobota, 10 lipca:
Luca, animowany, godz. 17

Sweat, dramat, godz. 19
Niedziela, 11 lipca:
Luca, animowany, godz. 17

Sweat, dramat, godz. 19

my m.in. zespół Destroyed Amp, Kacpra Gołde, Dancing Stars, The Bloomentis i Taraskę. Imprezę zakończy koncert Wojtki Cugowskiej z zespołem (godz. 20.30). Na mieszkańców gminy i regionu, przez cały weekend będą czekały m.in. dmuchańce, animacje dla dzieci, mini-auta, a także strefa gastronomiczna.

WĄWOLNICA

BIESIADNY WEEKEND W sobotę i niedzielę na runku w Wąwolnicy odbędzie się festyn „Wąwolnica śpiewa i tańczy z ETNOPOLSKA2021”. Będzie ludowo i biesiadnie. Pierwszego dnia imprezy dla widzów zgromadzonych w centrum miejscowości wystąpią m.in. Błękitne Korale z Zakrzówka, Bystre Babki oraz znany z programu The Voice of Poland, Arnold Kłymiński. Występ tego ostatniego powinien rozpocząć się ok. godziny 17. W niedzielę o godzinie 15 z widzami spotka się Andrzej Rosiewicz. W programie także piosenki biesiadne, zabawy dla dzieci, dmuchane zamki i stoiska kulinarne.



DAMIAN DRABIK, RS

Apetyt na czereśnię

W lipcu czereśnie są najbardziej aromatyczne. To najlepszy moment, żeby ugotować czereśniowy barszcz, zrobić smaczne pierogi z czereśniami i szybkie placuszki na deser. Ale czereśnie to nie wszystko. W kolejce do kuchni czekają agrest, poziomki, maliny. A wiśnie nabierają smaku. Oto kilka przepisów na owocowe dania.

WALDEMAR SULISZ

Uśmiechnięte czereśnie są symbolem lata. Najlepsze są prosto z drzewa. Za pierogi z czereśniami oddam schabowego. Placuszki z czereśniami posypane cynamonem jem na kolację. A na zimę robię zapas czereśniówki. O tym, że czereśnie są dobre, najlepiej wiedzą szpaki. Zaczynają ucztę rano, z niechęcią oddają owoce ludziom. Czereśnie dają dużą dawkę pozytywnej energii, są bardzo orzeźwiające i obłędnie pachną. Ale to jeszcze nie wszystko. Słodkie owoce mają w sobie dużo witamin i mikroelementów. Mało kto wie, że leczniczą częścią czereśni jest ogonek. Napar z owoców i ogonków stosuje się przy chorobach serca, nerek i reumatyzmie. Czereśnie zawierają dużo potasu, dlatego są polecane sercowcom. Francuzi twierdzą, że kobiety po zjedzeniu czereśni chudną i pięknieją. I tego trzeba się trzymać.

Czereśnie w zupie?

Tak, tak, tak. W lubelskiej kuchni regionalnej zupa czereśniowa trzyma się mocno. Wytworną zupę czereśniową podawano przed wojną w pałacach i dworach. W uproszczonej wersji była także posiłkiem spracowanych żniwiarzy. Zajrzyjmy do starych ksiąg kucharских. „Trzy litry dojrzałych czarnych czereśni lub wiśni, najlepiej pomieszać połowę wiśniami a połowę czereśniami, nalać taką ilością wody, aby się tylko równo zamoczyły, i gotować dobrze aż popękają. Potem przetrzeć przez sito i postawić trochę na boku, żeby męty opadły, następnie zlać czysty sok, wyspać ćwierć kila cukru, jeżeli kto lubi słodsza więcej, i postawić na kuchni, żeby się zupa zaciągnęła. Jeżeli podaje się ją na zimno wynieść do piwnicy lub lodowni do ostudzenia.

Dobrą jest także ta zupa z dodaniem pół szklanki dobrego wina czerwonego. Zupę nie trzeba z winem gotować, tylko wlać wino do wygotowanego soku z owoców i raz na kuchni zaciągną. Można także taką zupę zaprawić śmietaną, to znaczy do soku i wygotowanych owoców wlać kilka łyżek młodej dobrej śmietany, z którą się zupa ma raz zaciągnąć na kuchni. Jeżeli kto lubi można dać dla zapachu trochę wanilii. Do zupy tej podaje się biszkopty lub



andruty”. („Kucharka polska, czyli szkoła gotowania tanych, smacznych i zdrowych obiadów zebrana przez Florentynę i Wandę).

Pierogi z czereśniami

Składniki: 1 kg czereśni, 40 dag mąki, 4 dag masła, 1 jajko, 1 łyżeczka cynamonu, szczypta soli, woda.

Wykonanie: mąkę z cynamonem należy przesiać na stolnicę, zrobić wgłębienie i wbić jajko. Stopić masło i dodać do mąki. Zagnieść ciasto. Stopniowo dolewać wody, tak by ciasto było elastyczne.

Gdy ciasto będzie gładkie i jednolite, należy je rozwałkować i wycinać krążki. Nakładać umyte i wydrylowane czereśnie, dokładnie zlepić brzegi pierogów. Wrzucać partiami na osolony wrzątek, gdy wypłyną, gotować 10 minut. Podawać polane masłem, posypane cukrem i cynamonem. Coś pysznego.

Szybkie placuszki z czereśniami

Składniki: 50 dag czereśni, 35 dag mąki, 0,5 l kwaśnego

mleka, 3 jajka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 5 dag cukru pudru, tłuszcz do smażenia.

Wykonanie: mleko wymieszać z przesianą mąką i jajkami. Utrzeć drewnianą łyżką na gładką, puszystą masę. Dodać proszek do pieczenia, starannie wymieszać, odstawić na 15 minut.

Czereśnie opłukać, wydrylować, wrzucić do ciasta. Delikatnie wymieszać. Ciasto kłaść łyżką na rozgrzany tłuszcz, zrumienić z obu stron. Usmażone placuszki zdjąć z patelni, ułożyć na bibule, aby pozbyć się nadmiaru tłuszczu, posypać cukrem pudrem i od razu podawać.

Czereśniówka

Składniki: 1 kg czerwonych czereśni, 10 ogonków, 1 l wódki, pół kg cukru.

Wykonanie: czereśnie należy umyć, osuszyć, ponacinać, zalać wódką razem z ogonkami i odstawić na 2 miesiące na słoneczny parapet. Zlać nalewkę. Na owoce wyspać cukier. Odstawić na parapet, aby puściły sok, a

cukier całkowicie się rozpuścił. Zlać sok, wymieszać z nalewką, przefiltrować przez bibulę i zlać nalewkę do butelek. Zakorkować i schować w chłodne i ciemne miejsce na dwa miesiące.

Barszcz wiśniowy

Składniki: 1 kg wiśni, 3 łyżki cukru, odrobina cynamonu, łyżeczka startej skórki z cytryny, szczypta soli. 50 dag młodych ziemniaków, skwarki ze słoniny.

Wykonanie: Wiśnie wydrylować. Odłożyć kilka do dekoracji. Pestki zalać małą ilością wody i zagotować. Wiśnie wrzucić do garnka, zalać wodą, dodać cynamon, skórkę z cytryny, dodać cukier, sól oraz wodę z gotowania pestek. Gotować 5 minut. Można zabielić śmietaną. Podawać z ugotowanymi ziemniakami, posypanymi skwarkami.

Naleśniki z truskawkami

Składniki: 2 jaja, 1 szklanka mleka, pół szklanki mąki, 2 łyżeczki masła, 2 łyżeczki cukru, 1 olejek waniliowy, 1 szklanka świeżych pokroj-

nych truskawek, 1 szklanka bitej śmietany, olej.

Wykonanie: Do miski kolejno dodawaj mleko, mąkę, masło, cukier, jaja i olejek waniliowy – stale miksując. Przykryj i odstaw na godzinę. Smaż naleśniki na dobrze rozgrzanej patelni. Na usmażonym naleśniku rozprowadź bitą śmietaną i ułóż kawałki truskawek. Zwiń naleśnik. Możesz polać go gorącą czekoladą.

Naleśniki z malinami

Składniki: 170 g zwykłej mąki, 1 łyżka proszku do pieczenia, 100g drobno mielonego cukru, 2 jajka, 275 ml mleka, tłuszcz. Oraz 2 pojemniczki malin, 150 ml syropu waniliowego, 250ml lodów waniliowych.

Wykonanie: przesiej mąkę z proszkiem do pieczenia do miski. Dodaj cukier, wbij jajka, wlej mleko i zmiksuj ciasto, aż gładkie. Rozgrzej na patelni odrobinę tłuszczu i smaż cienkie naleśniki. Mają być złociste i chrupiące z obu stron. Ułóż je na dużym talerzu i trzymaj w cieple. Na drugiej patelni

podgrzej maliny z syropem waniliowym. Każdy naleśnik polej malinami i połóż na wierzchu gałkę lodów malinowych.

Śmietanowiec z brzoskwiniami i truskawkami

Składniki: 50 dag truskawek, 0,5 l śmietanki 18-proc., szklanka mleka, 4 dag żelatyny, szklanka cukru, cukier waniliowy, puszka brzoskwiń, opakowanie galaretki agrestowej, 20 dag małych kruchych ciasteczek.

Wykonanie: żelatynę rozpuścić w małej ilości wody przez ok. 20 min, po czym rozpuścić w gorącym mleku i odstawić do wystygnięcia. Do zimnego mleka dodać śmietanę, cukier, cukier waniliowy i dobrze wymieszać. Tortownicę wyłożyć ciasteczkami, przełożyć tężącą masę, łyżeczką wcisnąć w nią kilkanaście owoców i wstawić do lodówki. Przyrządzić galaretkę. Gdy deser śmietanowy zgęstnieje, ułożyć na wierzchu owoce i zalać zimną galaretką.

Staroświecki sorbet poziomkowy

Składniki: 50 dag poziomek, 10 dag truskawek, 20 dag cukru, 1 białko, kieliszek nalewki malinowej

Wykonanie: poziomki i truskawki przetrzeć przez sito. Cukier rozpuścić w nalewce malinowej, ubić białko. Owoce wymieszać z pozostałymi składnikami i wstawić do zamrażalnika. Następnie pokruszyć w mikserze. Podawać przybrany poziomkami.

Jabłka arcybiskupa

Składniki: 4 jabłka, 1 łyżka soku cytrynowego, kieliszek pigwówki, 4 rajske jabłka z konfitury, 1 żółtko, 2 dag migdałów, masło, miód.

Wykonanie: jabłka wydrążyć, skropić cytryną i pigwówką, włożyć rajske jabłuszka. Żółtko utrzeć z masłem, miodem i drobno posiekanymi migdałami. Dodać do jabłek i upiec w piekarniku.

Deser ogrodnika

Składniki: 4 grejpfruty, garść malin, garść porzeczki czerwonych, garść porzeczki białych, trochę jeżyn i poziomki, sok z cytryny, listki mięty lub melisy.

Wykonanie: grejpfruty przekroić na pół, wydrążyć. Podzielić na cząstki, pokroić. Do każdej połówki nałożyć owoce, skropić sokiem z cytryny, udekorować miętą lub melisą.

Maliny z jeżynami i bitą śmietaną

Składniki: 40 dag malin, 20 dag jeżyn, sok malinowy, 200 ml śmietanki, 2 łyżki cukru, 1 łyżka cukru pudru.

Wykonanie: śmietankę ubić z cukrem, wyłożyć na talerzyki. Na słodkiej pierzynie malowniczo ułożyć owoce. Skropić sokiem malinowym, posypać cukrem pudrem. Smacznego.



FOT. MARGARITA SULISZ

Pożegnanie bramkarza

PIŁKA RĘCZNA Kibice Azotów Puławy w nowym sezonie nie zobaczą już Walentyna Koszowego ani w bramce drużyny, ani na ławce rezerwowych. Bramkarz, który spędził w ekipie brązowych medalistów PGNiG Superligi siedem sezonów definitywnie żegna się z klubem

Po raz pierwszy Koszowy pojawił się w Puławach w 2006 roku, kiedy przeniósł się do Azotów z ZTR Zaporozie. Podpisał dwuletni kontrakt, ale został w drużynie znacznie dłużej.

– Po sezonie 2005/2006, kiedy awansowaliśmy do najwyższej klasy rozgrywkowej stwierdziliśmy, że potrzebujemy bramkarza, który zagwarantuje nam podniesienie poziomu całej drużyny. Zwróciłem się do swojego znajomego, byłego reprezentanta Ukrainy z prośbą, czy nie zechciałby jeszcze na rok pomóc w obsadzeniu bramki w Puławach, żebyśmy mieli trochę więcej czasu na znalezienie odpowiedniej osoby. Odmówił, jednak za kilka dni zadzwonił i polecił Valika Koszowego, z którym szybko się dogadaliśmy – mówi na klubowym portalu Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

– Pamiętam sytuację, kiedy Valik o godzinie 3 nad ranem dojechał pociągiem do Lublina, a ja wyjechałem po niego, odebrałem go z dworca i jechaliśmy do Puław starą drogą, przy wschodzie słońca. Wtedy pomyślałem sobie, że może to taki sygnał, że trafiliśmy na dobrego bramkarza, który pomoże nam nie tylko utrzymać się w lidze, ale także zbudować drużynę na przyszłość. Valik sprawdził się nie tylko w bramce, ale przede wszystkim jako wspaniały człowiek – kontaktowy, kulturalny, wysokiej klasy bramkarz, który wprowadził do drużyny nową jakość. Już po pierwszym sezonie Vive Kielce złożyło mu ofertę na przejście do ich klubu, jednak nie wyraziliśmy zgody, ponieważ nie mieliśmy zastępstwa na godnym poziomie. Kolejny sezon 2007/2008 był dla Valika jeszcze bardziej udany. Jako zespół okrzepiliśmy w lidze, zapewniliśmy sobie spokojny byt i możliwość budowania drużyny – dodaje szef klubu z Puław.

Po dwóch latach bramkarz z Ukrainy niespodziewanie przeniósł się jednak do Finlandii. Wrócił w 2016 roku. I barwy Azotów reprezentował aż do niedawna. W 2020 roku zakończył karierę zawodnika, ale sezon 2020/2021 spędził w roli trenera bramkarzy.

– Nasza przygoda kończy się w tym sezonie już w stu procentach. Życie sportowca jest bardzo piękne, kiedy zaczyna trenować, rozwijać się, osiągać sukcesy, reprezentować swój kraj na arenach międzynarodowych, natomiast przychodzi taki moment, że kiedyś się to kończy. Najgorszy jest okres przejściowy, ale wiem, że stworzyliśmy mu warunki do zaaklimatyzowania się w Puławach. Głęboko wierzę w to, że znajdzie swoją drogę. Życzę mu tego jako Jerzy Witaszek i jako prezes klubu. Na pewno wpisał się złotymi zgłoskami w historię Azotów-Puławy. Valik, wszystkiego najlepszego! – żegna bramkarza prezes Witaszek.

(LUKISZ)

Trener zostaje, czterech zawodników na wylocie

PIŁKA NOŻNA W ostatnich tygodniach nie brakowało plotek odnośnie szkoleniowca Wisły Mariusza Pawlaka. Trener Dumy Powiśla był łączony z przenosinami do: Widzewa Łódź, czy Podbeskidzia Bielsko-Biała. Oba kluby z Fortuna I ligi wybrały jednak innych kandydatów. A Pawlak zdecydował się przedłużyć umowę z puławskim drugoligowcem o dwa sezony

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice Dumy Powiśla mogą jednak odetchnąć, bo dotychczasowy opiekun najlepszego trzecioligowca z grupy czwartej zostaje w klubie. Niespodziewanie Widzew objął Janusz Niedźwiedź, który wywalczył awans na zaplecze ekstraklasy z Górnikiem Polkowice, a następnie pożegnał się z drużyną. Podbeskidzie w nowym sezonie będzie za to prowadził Piotr Jawny. Z kolei Pawlak podpisał w Puławach nowy kontrakt, który obowiązuje do 30 czerwca 2023 roku.

Trzeba jeszcze dodać, że szkoleniowiec bardzo dobrze radzi sobie z piłkarzami Wisły. Najlepiej świadczy o tym bilans, jakim może się obecnie pochwalić. Do tej pory poprowadził zespół w 44 meczach ligowych. I jego podopieczni wygrali aż 34 z tych spotkań. Sześć kończyło się remisami, a tylko cztery porażkami. Dodatkowo bilans bramkowy Dumy Powiśla to aż: 107-31. Średnio pod wodzą Pawlaka puławianie zdobywają 2,45 punktu na mecz. Wiadomo jednak, że chodzi o III ligę. Pewnie wszyscy są teraz ciekawi, jak Mateusz Pielach i spółka poradzą sobie jako beniaminek II ligi.

Wiadomo, że w kolejnych rozgrywkach w kadrze zabraknie czwórki graczy. Działacze



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

zdecydowali się pożegnać z: Rafałem Kiczukiem, Włodzimierzem Putonem, Dariuszem Bragielem, a także Tomaszem Zającem. Ten pierwszy w dwóch ostatnich sezonach uzbierał 34 występy w lidze i cztery gole. Według plotek może się przenieść do Polonii Warszawa. Młodszy z braci Putonów był prześladowany przez kontuzje. 25-latek przez dwa lata również zagrał dla Wisły 34 razy. W tym czasie zdobył jedną bramkę.

Zając kończy swoją przygodę w Puławach z dorobkiem: 33 gier i pięciu trafień. Z kolei Brągiel na trzecioligowych

Mariusz Pawlak do tej pory w sumie poprowadził Wisłę w 50 meczach. A jego podopieczni wygrali 38 z nich

boiskach pojawiał się 32 razy i zapisał na swoim koncie dwa gole. Kontrakty wyżej wymienionych zawodników wygasają wraz z końcem czerwca i nie zostały przedłużone.

Jednym z priorytetów na letnie okienko transferowe muszą być młodzieżowcy. W kolejnych rozgrywkach tego statusu nie będzie już miał Przemysław Skalecki, czyli pewniak w składzie tre-

nera Pawlaka. Jednym powinien być któryś z dwóch młodych bramkarzy: Kacper Kołotyło lub Piotr Owczarzak. Potrzeba jednak drugiego do podstawowego składu, a do tego większej rywalizacji. W klubie nie brakuje zdolnej młodzieży, ale dla większości jest jeszcze za wcześnie, żeby wychodzić w podstawowym składzie drugoligowca. Z bardziej regularnie grających piłkarzy w kadrze zostali tak naprawdę jedynie: Karol Czelny i Kacper Kondracki. Dlatego nowi młodzieżowcy byłiby w Puławach bardzo mile widziani.

Sezon tuż-tuż, Bełchatów na dzień dobry

PIŁKA NOŻNA W poniedziałek po krótkich urlopach do treningów wrócili piłkarze Wisły. Trenerzy Mariusz Pawlak i Marcin Popławski na pierwszych zajęciach mieli do dyspozycji 23 zawodników, w tym czterech testowanych. Wiadomo już także, że pierwszym rywalem Dumy Powiśla na drugoligowych boiskach będzie GKS Bełchatów

Pierwsze dni zajęć upłynęły zawodnikom Dumy Powiśla na różnego rodzaju sprawdzianach i badaniach. W poniedziałek piłkarze przeszli testy mocy, a dodatkowo zostali dokładnie zważeni. We wtorek przeprowadzono z kolei testy motoryczne. Od początku przygotowań z seniorami ćwiczą wychowankowie: Konrad Pyska, czy Jakub Figura, a do tego czterech zawodników testowanych.



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Już jutro podopieczni trenera Pawlaka zagrają pierwszy mecz kontrolny. Rywalem będzie ligowy rywal – Pogoń Siedlce. Zawody zostaną rozegrane na boisku przeciwnika, o godz. 17. W sumie „Wi-

ślaków” czekają cztery sparingi. 14 lipca zmierzą się z Podlasie Białą Podlaska, a 24 lipca zaplanowano dwa kolejne spotkania. Najpierw z Powiślakiem Końskowola, a następnie z Polonią Warszawa.

Piłkarze Wisły od poniedziałku znowu trenują

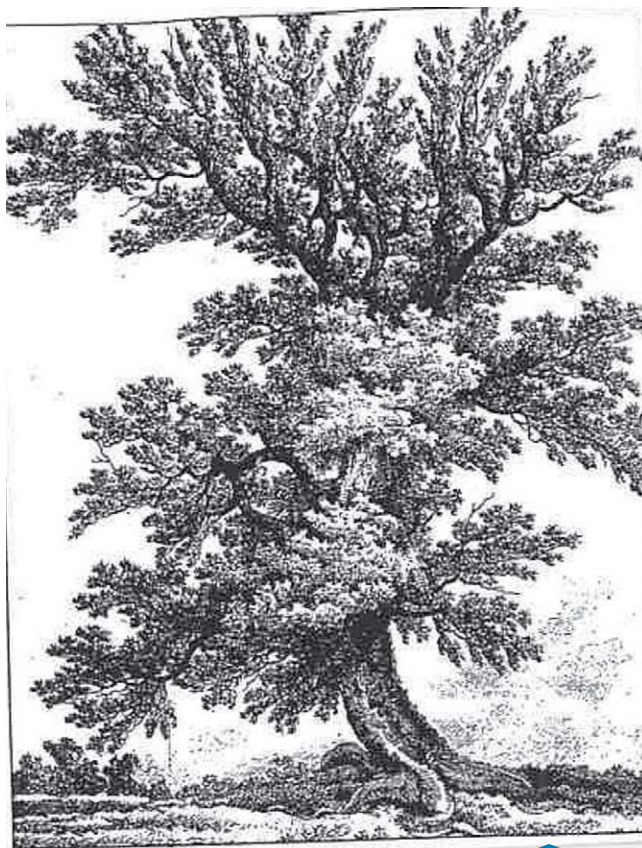
Sezon 2021/2022 w eWinner II lidze wystartuje 31 lipca. A pierwszym przeciwnikiem ekipy z Puław będzie spadkowicz z Fortuna I ligi GKS Bełchatów. Zawody zostaną rozegrane na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka. Rywale w lecie przejdą prawdziwą rewolucję kadrową, więc wydaje się, że to będzie dobry rywal na początek. Później Wisła pojedzie do Wronek, gdzie zmierzy się z rezerwami Lecha Poznań. W ramach piątej serii gier w Puławach zamelduje się jeden z kandydatów do awansu – Chojniczanka Chojnice (21 lub 22 sierpnia). Kolejną później Duma Powiśla odwiedzi Kalisz, gdzie trenerem tamtejszego KKS jest Ryszard Wieczorek.

18 lub 19 września Adrian Paluchowski i jego koledzy zmierzą się u siebie ze Stalą Rzeszów, czyli z kolejnym kandydatem do awansu. Kibiców interesuje pewnie również data derbów z Motorem Lublin. Te odbędą się dopiero w ramach 17. kolejki, a mecz zaplanowano na 13 lub 14 listopada, na Arenie Lublin.

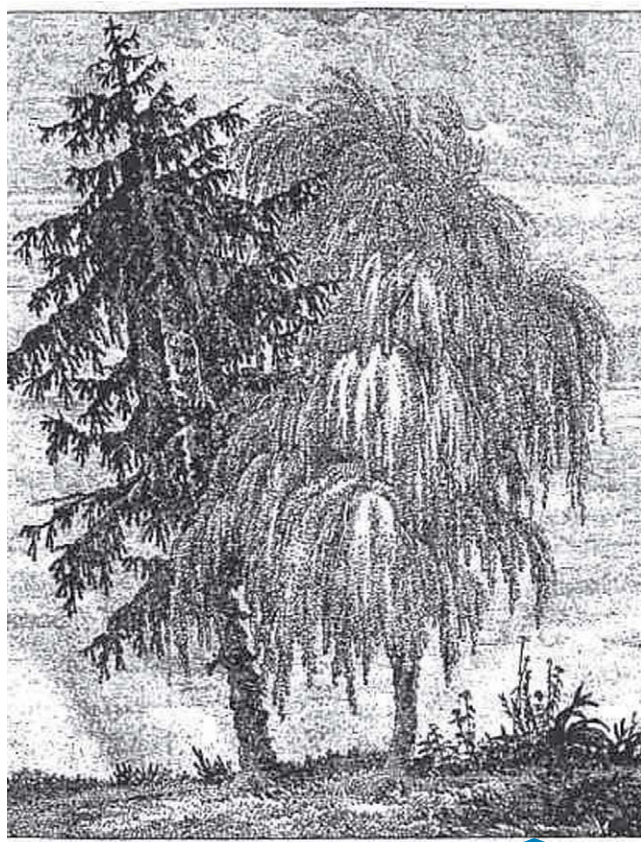
Trzeba jeszcze dodać, że w tym roku zaplanowano aż 20 spotkań. A to oznacza, że awansem odbędą się aż trzy serie gier z wiosny. Ostatnie zostanie rozegrane w weekend 4-5 grudnia. Duma Powiśla zmierzy się wówczas na wyjeździe z Garbarnią Kraków. W 2022 roku rozgrywki wystartują 26 lutego, a puławianie zmierzą się wówczas w domowym pojedynku z innym beniaminkiem – Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Ostatni mecz sezonu zaplanowano z kolei na weekend 21-22 maja. Piłkarze trenera Pawlaka zagrają wtedy rewanż z Motorem. (LUKISZ)

Dzieje Puław (128)

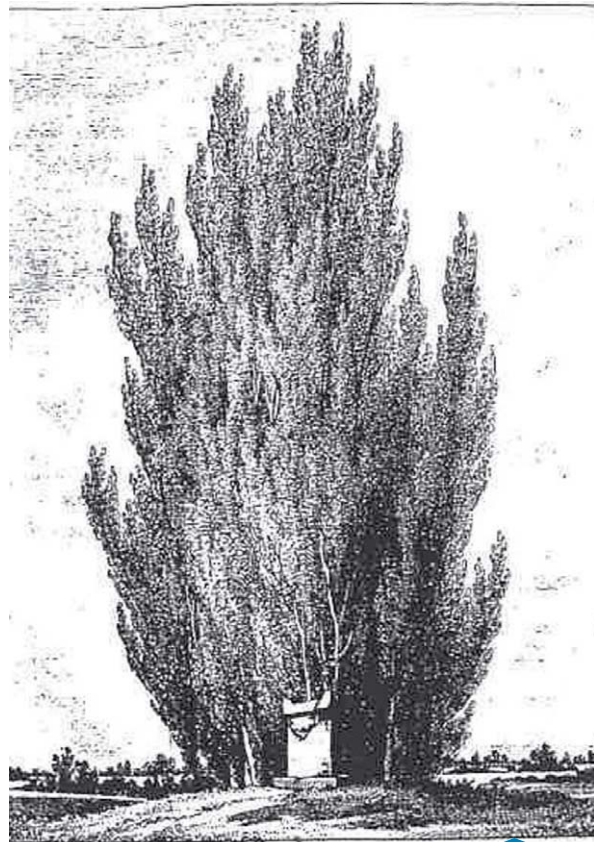
„Drzewa – naywspanialsza ze wszystkich ozdób...”



CZARTORYSKA I. MYŚLI RÓŻNE O SPOSOBIE ZAKŁADANIA OGRODÓW, WROCŁAW 1808



CZARTORYSKA I. MYŚLI RÓŻNE O SPOSOBIE ZAKŁADANIA OGRODÓW, WROCŁAW 1808



CZARTORYSKA I. MYŚLI RÓŻNE O SPOSOBIE ZAKŁADANIA OGRODÓW, WROCŁAW 1808

„...sadzenie Drzew pierwszą jest robotą w Ogrodzie... Ogrody, Drzewa, Krzewy i sadzenie ich, wiele dni moich osładzały. Nie raz, pod ich cieniem chodząc, żal i troski zmniejszone były; a między kwitnącymi roślinami, chwile zdawały się pogodniejsze. Straciwszy nawet Ojczyznę i Nadzieję, inne zabawy i rozrywki straciły dla mnie wszelkie wdzięki i powaby: ta jedna nieustannie była mi miłą i przerywała smutne wspomnienia. Nie raz stare Drzewa przypominały meym pamięci szczęśliwsze czasy; młode sadząc, upatrywałam w przyszłości pogodniejsze Nieba”.

Tak księżna Izabela Czartoryska motywowała swą działalność botaniczno-ogrodniczą, w tym w zakresie hodowli drzew podkreślając, że czyni to z nadzieją na odzyskanie przez Polskę państwowości.

Równie patriotycznie zabrzmięło stwierdzenie, że dzięki wiedzy botanicznej lepiej można poznawać swoje własne środowisko. Oto jak tę myśl wyraziła w liście do syna, ks. Adama Jerzego, w 1800 r.:

„...na Pokuciu u nas w lasach znajdują się sławne sosny »weymouth«, które tu z wielkim kosztem wprowadzają z Ameryki, są też tamaryndy, azalee i inne cudne rzeczy. Polska, Polska! I czego w niej nie ma?! Wszystko jest, oprócz szczęścia. Sosny »weymouth«, chłopci nasi nazywają »kindry«”.

Wyjaśnijmy. Pokucie, to historyczna dzielnica Rusi, obejmująca ziemie

„Dąb który sam powinien być zostawiony”

nad górnym Prutem i Czeremoszem, na pograniczu ziemi lwowskiej i halickiej, zamieszkane przez ludność pochodzenia ruskiego i wołoskiego. Od początku XVI w. było terenem rywalizacji między Polską a Mołdawią. W 1531 r. Pokucie zostało przyłączone do Polski, podczas I rozbioru w 1772 r. przeszło pod panowanie Austrii, po I wojnie światowej znalazło się w granicach Polski, a obecnie należy do Ukrainy.

Wejmutka (*Pinus strobus*), to północnoamerykański gatunek sosny o gładkiej korze, cienkich i długich igłach, wydłużonych szyszkach. Rosnąc w Polsce osiąga wysokość do 35 m. Jest często sadzona w parkach i lasach. W Katalogu Drzew ks. Izabela zaklasyfikowała wejmutkę jako drzewo rodzime.

Dalej w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów” Izabeli Czartoryskiej, czytamy:

„Nie jest to przesadą w pochwałę, nazywać Drzewa naywspanialszą ze wszystkich ozdób, które Ziemia jest okryta. W wielkości nic z niemi równać się nie może. (...) Niezaprzeczoną jest to prawdą, że Natura najszybciej Drzewa odmianami ubogaciła”.

Jednym z najbardziej cenionych drzew, zwłaszcza stanowiących środek kompozycji, była biała akacja (Robinia pseudoacacia). To drzewo pochodzenia

amerykańskiego, umieściła Księżna Czartoryska w centrum „Klombu z dużych Drzew”:

„Bywacę czasem miejsca, gdzie duże Drzewa w kupie stojące, same sobą się zdołają... Na ten czas wolno te drzewa zostawić bez żadnej koło nich roboty, tylko darwiną podesłać grunt, na którym stoją.”

Biała akacja została przez Izabelę Czartoryską zaklasyfikowana jako zagraniczna, ale „już pospolita w Polsce”.

Podobnie, jak z roślinami, również drzewa były sprowadzane do Puław z różnych stron Polski i spoza niej. W XVIII w. liczba szkółek sprzedających, w tym również w ramach sprzedaży wysyłkowej, była duża. Do najbardziej znanych firm zagranicznych należała plantacja Johanna Nicolausa Bueka z Hamburga, posiadająca bardzo duży wybór najrzadszych i najpiękniejszych gatunków zagranicznych drzew i krzewów. Dużym ułatwieniem dla kontrahenta był wydawany przez Bueka katalog zawierający nazwy drzew i krzewów wymienione zgodnie z klasyfikacją Karola Linneusza.

Ale nie wszystkie potrzeby wymagały tak dalekich kontaktów handlowych. W 1784 r. Izabela Czartoryska informowała Martę Wirtemberską o sposobie przechowywania przywiezionych z Kazimierza korzeni drzew. Nasiona, wymieszane z piaskiem, trzymane były w glinianym garnku. Natomiast pod

„Jodła z brzozą”

oknem sypialni, na wolnym powietrzu, stał dzban zawierający wspomniane wyżej korzenie drzew. Księżna prosiła córkę o obłożenie ich mchem. Pisała: „...ale uważaj, żeby okładali starannie i nie oblamali korzeni”. Tak zabezpieczona przesyłka miała być dostarczona do Powązek.

Podczas pobytu w Anglii Izabela Czartoryska zakupiła u Aleksandra Pope’a w Twickenham sadzonki wierzb płaczących. Aleksander Pope (1688-1744) był angielskim poetą, najwybitniejszym przedstawicielem klasycyzmu w literaturze angielskiej XVIII w. Wskutek przebytej w dzieciństwie choroby był ułomny, o chorobliwej ambicji i nadmiernej złośliwości, co rzutowało na jego twórczość. W liście do Marii Wirtemberskiej, jak podaje Agnieszka Whelan, księżna Izabela:

„dawała Marii wskazówki, aby przypomniawszy ogrodnikowi Savagowi, że były one niezwykle cenne – ze względu na pamięć o poecie. Kazała je odszukać w koszu pod zewnętrznym płotem małego ogródka i prosiła dalej, aby przenieść je do oranżerii na zimę i nie ruszać do wiosny”.

W 1801 r. Izabela Czartoryska prosiła podróżującą córkę o zakupienie roślin do zasadzenia między sosnami przy Marynkach. Jako miejsca zakupu wskazywała Worlitz i Lipsk.

Księżna Izabela Czartoryska ukochała wszystkie kwiaty, krzewy i drzewa. Jednak w każdej z tych grup miała swoich szczególnych wybrańców.

„Pierwszy w dostojności między drzewami Dąb, moc i władzę ma sobie oddaną nad gruntem, na którym stoi, gdy wpuszcza ogromne swe korzenie w głąb przepaści Ziemi: Dla tego żadne drzewo nie opiera się tak silnie Wichrom...”.

Dębami zachwycił się Jan Paweł Woronicz, który w poemacie „Sybilla” napisał:

„...A te dęby szelestem powiewnym odzowne,

Młodniejące starością, siwym mchem szanowne, Zastąpią starożytną Dodo-ny dąbrowę,

Gdzie cię czciły, Sybillo! Wnuki Chaonowe...”.

Księżna świetnie rozpoznawała różne gatunki topoli:

„...Topola wyniosła, czyli zielona, czy biała, buia wysoko. Pień iey okryty sękami i wieńcami zielonemi jest niepospolitym. Mówi się o topolach krajowych, które mają kilka gatunków, iako to: Iarzęby, Osiki, Sokory, Topole srebrne i inne

I o niej pisał J. P. Woronicz: „...Ta topola nad niemi wieki panuje drugi,

Straszeństwem, i urody, i prawem zasługi;

Niezachwiane powodnią Wiślanych zalewów,

Starożytna prababa tych roślin i krzewów...”.

Ciekawa jest ocena, dokonana przez Izabelę Czartoryską, wspólnie rosnących

„Klomb z topoli”

brzozy i jodły. „Brzozę najmniejszy wiaterek kołysze: Iodła zda się niewzruszoną. Brzoza iasnemi okryta farbami; Iodła ciemnymi kolorami ubarwiona. Spojone razem nayprzyjemniejszy i miysce i siebie stroją”.

A inne drzewa?

„Buki przyjemną zielonością, korą iasną, przeplataną mchami różnego koloru, są wspaniałe. Klony, Iawory, gęsto sutemi liśćmi okryte, przydzielają przyjemnie inne drzewa. Osiczyna listkiem drzącym i gładką korą, Iesion zdobi się letkością, którą najmniejszy wiatr kołysze

Uogólniając tematykę drzew Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał w odzie „Do drzewa”:

„Ozdobo ziemi, drzewo wspaniale!

Jakich wyrazów i z jakiej miary

Wdzięczen użyję na twą pochwałę?

Czyż ja sam tylko czuję twe dary?”

Rozważania dotyczące roli księżnej Izabeli Czartoryskiej w upiększaniu Puław nasadzeniami drzew zakończmy słowami samej „Pani na Puławach”:

„Długoby było każde drzewo tak obszernie opisywać. Na tem zakończę; że tak szczęśliwie zrzędziła Natura, iż każde drzewo ma swoją piękność i swoje użycie”.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: OGRODNICTWO „ŹRÓDŁEM ZABAWY I UKONTENTOWANIEM” (1)